ROK I LISTOPAD 1928 № 6.

GŁOS WARSZAWSKI

Organ Oddziału Warszawskiego
Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.
Miesięcznik.

Redaguje Komitet.

Adres Redakcji: Warszawa, Marszałkowska 123, tel. 117-29.

Walne Zgromadzenie członków oddziału warszawskiego Związku P.N.S.P. odbędzie się w niedzielę, dn. 2 grudnia r. b. o godzinie 11-ej w drugim terminie, ważne bez względu na ilość obecnych.

Porządek obrad następujący:

1. Projekt przenoszenia szkół rannych na popołudniowe i odwrotnie.

2. Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów.

3. Wolne wnioski.

Walne Zgromadzenie odbędzie sie w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Drewnianej 8 (dojazd tramwajem P).

Refleksje zjazdowe.

Tegoroczny X. Zjazd Delegatów Z. P. N. S. P. posiada specjalne znaczenie dla dalszego rozwoju życia organizacyjnego nauczycielstwa szkół powszechnych. Charakter ten zjazdu wynika przedewszystkiem z reorganizacji, jaka na podstawie dopieroco uchwalonych poprawek do Statutu w najbliższym czasie dokonać się będzie musiała. Wybija się tu na czoło decentralizacja prac związkowych, która ma być dokonana w związku ze stworzeniem Okręgów Związkowych. Zarządy tych Okręgów obarczone będą dużą ilością prac wykonawczych o pierwszorzędnem znaczeniu dla rozległych terenów naszego kraju, a to ze względu na to, iż Okręgi Związkowe zasadniczo będą się pokrywały z Okręgami administracji szkolnej. Sprawność i powagę działań zarządów będą podnosiły coroczne zjazdy delegatów organizacyj związkowych z całego danego Okręgu. Zjazdy Okręgowe powinny okazać się tem żywotniejsze, że organizacyjne Walne Zjazdy Delegatów Z. P. N. S. P. mają odtąd odbywać się co 2 lata. Na Okręgi Związkowe spadnie przeto zadanie ożywienia działalności związkowej i to przez wciągnięcie większej ilości osób do pracy kierowniczej w realizowaniu wielkich zadań, które ideologja związkowa na członków swych nakłada. A zadania te są niezwykle odpowiedzialne, gdyż sięgają one wpływami swojemi form kształtowania się życia społeczno - państwowego naszej wielkiej Ojczyzny. Jest już bowiem faktem stwierdzonym, że związkowe nauczycielstwo szkół powszechnych — to istotna siła twórcza, która potrafi w życiu społeczno - państwowem wybitną rolę odegrać. Bez szczypty przesady rzec można, że żadna praca, czy to kulturalno - oświatowa, czy też gospodarcza lub samorządowa nigdzie na rozległych obszarach naszej Rzeczypospolitej nie odbywa się bez wydatnego współudziału nauczycielstwa, należącego do Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Ta olbrzymia w swych rozmiarach praca nauczycielstwa związkowego stwarza radosny dla nas fakt liczenia się z nami najwyższych dostojników i bu-

downiczych nowych a trwałych form życia odrodzonej Polski. Jakąż dumą szlachetną i radością niewypowiedzianą wypełniać się musi jestestwo Związkowca, gdy wgłębia się on w zrozumienie istoty niezwykłego faktu, że oto w inauguracji Zjazdu Delegatów Z. P. N. S. P. bierze osobisty udział Najczcigodniejszy i Najdostojniejszy dzierżyciel władzy i pierwszy obywatel — Prezydent Rzeczypospolitej! I to nie koniec na tem. Dostojni i najwyżsi zwierzchnicy naszego resortu nietylko zaszczycają swą obecnością inaugurację naszych zjazdów, lecz biorą w nich wytrwały udział. Z wyróżnienia takowego musi wpłynąć dla nas pobudka do coraz większej i wydatniejszej pracy dla dobra społeczeństwa i państwa. Nie potrzeba ku temu nawet nawoływań, bo nauczycielstwo związkowe chce, a więc i musi stać się czynnikiem, który nie zawiedzie tych, którzyby świetność i potęgę państwa na jego wytężonej pracy oprzeć chcieli. Tegoroczny X. Zjazd Delegatów Z. P. N. S. P. daje temu wymowny przykład. Wysoki poziom ideowy i intelektualny, który właściwy jest delegatom z najbardziej zapadłych nawet zakątków Rzeczypospolitej napawa nas największą otuchą. Z radością stwierdzamy, że poziom naszych obrad zjazdowych stoi na wyżynie, której wiele związków zazdrościć nam może. Chociaż jesteśmy organizacją zawodową, to przecież delegaci nasi nie zasklepiają się w rozważaniach licznych i bolesnych niedomagań naszego zawodu, ale wybiegają w dziedzinę rozległych zagadnień kultury i gospodarki społeczno-państwowej i w tych to zagadnieniach szukają niejako dla siebie ukojenia. Wysoki poziom idei związkowej Z. P. N. S. P. podkreślił najwyższy bezpośredni zwierzchnik nasz, Minister W. R. i O. P., p. K. Świtalski, stwierdzając, że nauczycielstwo związkowe zwycięsko ominęło „wilcze doły“, jakie walka o byt powszedni mogła temu nauczycielstwu na drodze szczytnych idej wykopać. Fakt ten jest tem godniejszy podkreślenia, że jednak Zjazdy Delegatów Z. P. N. S. P. nie odbywają się w atmosferze sprzyjających warunków zewnętrznych. Wprost przeciwnie, tyle ogniących ran się natworzyło, że trudno niejako uwierzyć, iż ogrom ten nie przygniótł i nie zmroził idealnych porywów do wytężonej, a jednak niedocenianej należycie pracy. Jesteśmy świadkami tego, jak długi szereg mówców przytacza niezbite fakty, świad-

czące o niezwykle trudnych warunkach pracy nauczycielstwa szkół powszechnych, a jednak nie poddaje się pesymizmowi ostatecznemu, owszem wskazuje na środki zaradcze i wyraża ufność w zwycięstwo słusznej idei. I to właśnie świadczy o niespożytej sile ideologji związkowej, co potrafi wychować „ludzi, którzy po dziesięciokrotnych zawodach zaczynać będą walkę po raz jedenasty i będą szli przebojem, biorąc życie za bary z uśmiechem ludzi, umiejących się śmiać zarówno do iskier, rozpryskujących się pod uderzeniem młota, jak i do błysków miecza, wyciągniętego we własnej obronie“. A charakterów takich teraz nam właśnie potrzeba, gdyż przeżywamy okres rzeczywiście niezwykle trudny. Sam minister, p. K. Świtalski stwierdza: „Nie mogę i nie chcę taić przed nikim, a więc i przed Panami, że lazur nieba nad szkolnictwem powszechnem nie jest dzisiaj bezchmurny“. A czyż ten lazur nie będzie jeszcze czarniejszym dla wejrzenia tych, którzy niedomagania szkolnictwa na własnych barkach odczuwać muszą?! Do poważnych przecież obaw p. Ministra dla nas przybywa jeszcze pasmo codziennych drobnych, ale jakże uciążliwych przeciwności, wynikających ze źle skonstruowanych stosunków służbowych. Według relacyj delegatów Z. P. N. S.P. z aktualnych niedomagań życia szkolnego wybijają się na czoło następujące nieoparte o żadne korzyści społeczne czy też państwowe, a więc zupełnie zbędne ciężary i dolegliwości, jakim nauczycielstwo szkół powszechnych podlega. Uciążliwą lub zgoła niemożliwą do zniesienia jest supremacja kleru, która przenika nietylko do życia szkolnego, ale wdziera się w zakamarki prywatnych przeżyć i interesów nauczycielstwa szkół powszechnych. Szczególnie ostro fakt ten zarysowuje się na tle stosunków życia małomiasteczkowego i wiejskiego. W miejscowościach tych każde niezadowolenie miejscowego przedstawiciela kleru wlecze za sobą bardzo dotkliwe następstwa dla tego nauczyciela, który stał się przedmiotem owego niezadowolenia. W gruzy sypią się wówczas nawet dobrodziejstwa ustalenia, które gwarantuje nauczycielstwu pragmatyka służbowa. W wypadkach takich trudno jest nawet dociec, kto jest właściwą władzą zwierzchnią nauczycielstwa szkół powszechnych: czy odpowiednia władza państwowa, czy wszechwładna wola kleru, który interes swój własny nad dobro

i zwierzchność państwa przedkłada. Smutny ten stan rzeczy znany jest Ministerstwu W. R. i O. P. z memorjałów, składanych przez Zarząd Główny Z. P. N. S. P. i z relacyj władz szkolnych niższych instancyj. Istnieją też w tej sprawie dodatnie dla nas rezolucje obu izb ustawodawczych. Pozytywnych dodatnich rezultatów tego wszystkiego jednak doczekać się nie możemy. I to jest bardzo smutne, tem smutniejsze, że nieoparte o istotne dobro publiczne. Jako wyjście z tego położenia, X. Zjazd Delegatów Z. P. N. S. P. powziął uchwałę, domagającą się zwolnienia nauczycielstwa szkół powszechnych z obowiązku wykładania religji i oswobodzenia od wszelkich czynności, związanych z nauką tego przedmiotu. Jest i inna dolegliwość z lokalnych warunków wypływająca, chociaż na szczęście nie powszechna. Dolegliwością tą okazuje się swoisty stosunek władz szkolnych I. instancji do podległego mu nauczycielstwa. W ostatnich czasach zaczęły tu wchodzić w grę jeszcze czynniki administracji politycznej. I w tym wypadku dotkliwie ogranicza się jaką taką, ustawowo gwarantowaną, swobodę działania nauczyciela szkoły powszechnej i kwestję ustalenia jego stawia się pod znakiem zapytania. Przyczyny czynienia nauczycielstwu szkół powszechnych różnych niepotrzebnych i interesem publicznym nieuwarunkowanych przykrości będą w tym wypadku natury odmiennej, niż poprzednio opisywane, odmienne też będą środki ku nim zmierzające. Wystarczy w tym wypadku zastosować potępioną przez naukę zasadę „krytyki dla krytyki". Jest to z punktu widzenia celowości pracą najzupełniej bezwartościową. Żaden też umysł istotnie naukowy i twórczy metody tej nie będzie się chwytał. Można jednak metodą tą osiągać uboczne cele niekoniecznie z dobrem publicznem zgodne i dlatego ma ta metoda swoich zwolenników wśród niektórych przedstawicieli władz szkolnych I. instancji. Wizytacje ich mają po większej części charakter turystyczny, ale pociągają za sobą tasiemcowate późniejsze wypociny, upstrzone ogólnikowemi frazesami, przyswojonemi sobie z jakiegoś skróconego podręcznika o sposobach nauczania. Taki materjał najzupełniej bezwartościowej pracy władz szkolnych I. instancji posłużyć może często jako środek udręczeń najbardziej ideowego i fachowego nauczyciela i to jest jedyny chyba cel jego. Nic też dziwnego,

że w niektórych okolicach opinje władz szkolnych I. instancji nie posiadają żadnego autorytetu, a często nawet jest rzeczą podejrzaną cieszyć się dobrą opinją tych czynników. Istotne poznanie wartości pracy nauczyciela z uwzględnieniem konkretnych miejscowych jej warunków, które niestety prawie że powszechnie są bardzo trudne, wymaga znacznego wysiłku ze strony wizytującego i nie jest popularne. Zmiana jednak zapatrywania w tym względzie i z przyjściem nauczycielstwu z życzliwą radą, naprawdę fachową i dostosowaną do warunków lokalnych byłoby naprawdę zgodne z dobrem publicznem, któremu wszyscy chyba jednakowo obowiązani są służyć. Nauczycielstwo szkół powszechnych wierzy, że odpowiednia polityka kierowników Ministerstwa W. R. i O. P. wiele ku temu przyczynić się może. Widzimy przecież, że w innych resortach jest stałe dążenie do zrealizowania form pracy i wyzwalanie się z wpływów sztywności „papierowej". Czas byłby najwyższy, aby i w administracji szkolnej powiał duch pracy, gdyż jest to dziedzina, która najmniej nadaje się do stosowania utartych form „papierowego traktowania". Pozostaje jeszcze jedna bolączka często i z naciskiem na X. Zjeździe Delegatów Z. P. N. S. P. podnoszona. Jest nią kwestja materjalnego upośledzenia nauczycielstwa szkół powszechnych. Mając niezłomną nadzieję, że warunki te nie będą istniały ani godziny dłużej, niżby tego wymagały istotne konieczności państwowe, nauczycielstwo szkół powszechnych znosi materjalne swoje upośledzenie z dość dużą dozą stoicyzmu. Nie należy jednak przeciągać struny, gdyż najtwardsze nawet charaktery ludzkie muszą ulegnąć załamaniu, kiedy zbyt wiele ciężarów i przeciwności zwali się na ich barki. Że sytuacja jest już dostatecznie krytyczną, łatwo dawało się wyczuć z licznych przemówień delegatów. Jeżeli chcemy nie dopuścić do pogłębienia się fali niezadowolenia, to musimy stanąć do walki o zniesienie wyżej wymienionych ciężarów i upośledzeń nauczycielstwa szkół powszechnych. Uczynić to należy w imię dobrze pojętego interesu publicznego i państwowego. Minister W. R. i O. P. p. K. Świtalski w swojem przemówieniu powitalnem powiedział między innemi: „Zgorzkniali ludzie, Panowie, we wszystkich zawodach są materjałem ludzkim niebardzo odpowiednim do pracy Ale zgorzkniali ludzie

przy tym warsztacie pracy, przy którym my, Panowie, pracujemy — są nieszczęściem“. W całości podzielając ten trafny pogląd p. Ministra, pragniemy zwrócić uwagę na źródła, z których płynie jad zgorzknienia. Kto się podejmie pracy oczyszczenia tych źródeł, dokona dzieła zaiste wielkiego.

Wacław Gawski.

O trwałe podstawy w zbiorowych badaniach psychologicznych.

W ostatnim numerze „Pracy Szkolnej“ ukazał się artykuł sprawozdawczy z przebiegu dokonanych badań psychologicznych w rejonie VII. Tego rodzaju poczynania musimy przyjąć z niekłamaną radością. Konieczność opracowania: wycechowanych tekstów wiadomości szkolnych, naukowej organizacji oceny pracy ucznia i nauczyciela, dokładnych znajomości warunków bytowania w szkole, staje się najpilniejszem zagadnieniem dnia bieżącego. Z przykrością jednak stwierdzić musimy, iż nie jesteśmy należycie przygotowani do trwałych prac tego rodzaju. Powyższe badania przeprowadzone są staraniem jednostek. Brak dobrze wyszkolonego dużego grona osób, któreby należycie opanowały metody badań tego rodzaju, jest podkreślone w wyżej wymienionem sprawozdaniu. Pod względem wyszkolenia pracowników w zakresie psychotechniki do badań masowych pozostaliśmy daleko wtyle w stosunku do zagranicy. Niedopuszczenie nauczycieli szkół powszechnych do wyższych studjów przesądziło należyty rozwój u nas psychologji pedagogicznej. Wszak w uniwersyteckich pracowniach psychologicznych w Niemczech największy procent miejsc zajmują nauczyciele, zwłaszcza kierownicy szkół. To też niemieckie nauczycielskie związki zawodowe mogą się pochlubić dorobkiem naukowym w tej dziedzinie. U nas nic.

Pierwszym warunkiem powstania trwałych podstaw do badań psychologicznych u nas jest dopuszczenie do wyższych studjów nauczyciela, który styka się z dzieckiem i winien znać należycie jego psychikę. Jeśli w dalszym ciągu nie będziemy dopuszczali nauczyciela do wyższych uczelni, to musimy zmienić obecny system kształcenia nauczycieli.

Wyższy Kurs nie powinien być u nas jedynym ideałem. Zresztą i dla tych, co skończyli Wyższy Kurs należałoby stworzyć jeszcze coś wyższego, gdyż nie trudno na terenie Warszawy spotkać nauczycieli, którzy pokończyli po kilka Wyższych Kursów, co przeczy elementarnej zasadzie dalszego kształcenia. Sądzimy, iż dobrze zorganizowany Wyższy Kurs z psychologji, poprowadzony metodą laboratoryjną mógłby zaspokoić chętnych do wyższych studjów na terenie Warszawy. Stworzyłby on pożytecznych pracowników na tej niwie wiedzy.

Drugim warunkiem powstania trwałych podstaw do badań psychologicznych u nas winno być rozszerzenie dotychczasowych pracowni psychologicznych i fundowanie nowych. Po ukończeniu pełnego kursu teoretycznego z psychologji każdy słuchacz powinien mieć możność uzupełnienia swych studjów należytą praktyką. Z uznaniem należy przyjąć projekt budowy naszego gmachu związkowego, który przewiduje odpowiednie powieszczenia na pracownię psychotechniczną i poradnię zawodową dla młodocianych.

Wreszcie ostatnim, a najważniejszym warunkiem trwałych podstaw do badań psychologicznych u nas jest unormowanie i tworzenie życia szkół eksperymentalnych.

W tym zakresie nie wiele robimy. O szkole eksperymentalnej w Warszawie dochodzą nas różne wiadomości. Mówią, iż jest prowadzoną systemem Decroele'go, później systemem Daltońskim, wreszcie systemem mieszanym i t. p.

Szkoła eksperymentalna winna mieć cel określony. Albo bada możność przystosowania nowych znanych systemów, albo też tworzy warsztat naukowy w nowych dociekaniach. Pierwszy typ stworzy wzorzec już opracowanych systemów, drugi typ jest zamknięty, dostępny tylko badaczom. W drugim typie szkół eksperymentalnych winniśmy przeprowadzić badania nad

programami przedmiotów udzielanych w dzisiejszej szkole. Przedewszystkiem chodzi tu o ustalenie wieku dziecka, w którym najbardziej jest ono podatne do przyjęcia tych lub innych pojęć, jakie wprowadzamy w nauce danego przedmiotu. Już jest wielka pora, aby tworzenie programów przenieść od od biurka do szkoły. Wreszcie współczesne zagadnienia pedagogiczne muszą mieć swoje reprezentacyjne szkoły, w których przeprowadzanoby badania nad zrealizowaniem ich w życiu. Do tych należą: zagadnienie produkcji celowej w szkole, dochodowość szkoły (dla nas ważne), zagadnienia społeczne, (samorządy, wybieralność kierowników — testament ustaw Komisji Edukacji Narodowej), szkoła świecka, i t. p.

Dobrze zorganizowane szkoły eksperymentalne niewątpliwie pomnożą nasz dorobek na polu pedagogicznem. Stworzą wentyl bezpieczeństwa przed szablonem, co jest nieuniknionem przy systemie jednolitych programów nauczania.

W szkołach eksperymentalnych stworzymy stałe formy badań psychologicznych, które będą promieniowały na wszystkie inne szkoły. Państwowa szkoła eksperymentalna w zadaniach swych zastąpi doniosłą rolę zagranicznych szkół prywatnych.

Jeżeli uwzględnimy trzy powyższe warunki, wtedy stworzymy trwałe podstawy w zbiorowych badaniach psychologicznych.

Piotr Wysocki.

Jeszcze jedna ofiara redukcji z czasów p. Grabskiego.

Była nauczycielka, p. A. Ur, pracowała 16 lat bez przerwy w szkolnictwie polskiem, a w tem — po powstaniu naszej Niepodległości lat 6 w szkołach powszechnych w Warszawie. Wszystkie lata pracy z czasów rosyjskich i okupacji niemieckiej, jak również i czasów polskich, zostały jej przez

Komisję Weryfikacyjną — powołaną swego czasu przez Ministra W. R. O. P. — zaliczone do wymiaru uposażenia 8-ej kategorji płac urzędników państw. Zatem, nie drogą nielegalną, lecz na zasadzie przedstawionych w oryginałach zaświadczeń, świadectw i t. p. dokumentów (które władze szkolne w ciągu 6 lat sprawdzały niezliczoną ilość razy), wspomniana Komisja wydała dekret stabilizacyjny, na mocy którego p. U. pobierała przez 2 lata płacę 8-go stopnia służbowego.

Niestety, w czasie sławetnych redukcyj, pewien zast. inspektora szkolnego — jakkolwiek przedtem iks razy oglądając dokumenty, upewniał, że „pani papiery są w porządku i pani nie grozi redukcja", chcąc później, jak się okazało — zredukować p. U., „spostrzegł" nagle rzekomą „swoją omyłkę" co do jednego ze świadectw i uznał je za niewystarczające. Wtedy p. U. pragnąc uczynić zadość wymaganym kwalifikacjom, złożyła do Inspektoratu podanie o przeniesienie do szkoły popołudniowej celem kontynuowania w godzinach rannych swoich studjów, których brakowało. I rok. P. inspektor szkolny miast ułatwić petentce, zgoła przeciwną wybrał drogę, mianowicie: uchylił dekret weryfikacyjny, cofając ją w ten sposób do kategorji X-tej, następnie wymówił posadę. Na tle różnicy w kategorjach za czas dwuletni powstały t. zw. nadbory, których część strącano z ostatnich poborów, zaś resztę polecono wpłacić do Kasy Skarbowej na rachunek Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego. Ponieważ p. U., jako pozostająca już teraz bez pracy, nie mogła tej reszty w ciągu 14 dni uregulować, przeto władze szkolne skierowały sprawę na drogę sądową, gdzie po 4-ech latach walki p. U. z powodu braku z jej strony protestu pisemnego na „ściągniętą" przez władze uprzednią sumę, oraz z powodu braku finansów na opłacanie adwokatów, sprawę siłą rzeczy przegrać musiała. Zaznaczyć należy, że w międzyczasie p. U. zwracała się również do Min. W. R. O. P. o przyznanie jej emerytury ewent. odszkodowania, otrzymywała odpowiedzi odmowne.

I dziś po tylu latach pracy dla polskich dzieci, zwolnionej bez najmniejszego zasiłku, pozbawionej prawa do emerytury, skrzywdzonej materjalnie i moralnie, a pozostawionej nadal w warunkach katastrofalnych p. U. grozi jeszcze w dodat-

ku — mocą wyroku sądu apelacyjnego — licytacja ostatnich sprzętów domowych, a zatem ostateczna ruina na którą chyba wcale nie zasłużyła.

Gdyby — przypuśćmy — władze inspektorskie wespół nawet z Komisją Weryfikacyjną omyliły się (w co należy b. wątpić) w zaszeregowaniu stopnia służbowego p. U., podobnie jak się myliło Kuratorjum Okr. Szkoln. Warsz., przedstawiając sądowi w toku sprawy coraz to inne żądania rachunkowe względem wymienionej osoby tak, że do dziś dnia nie wiadomo, który z przedstawionych rachunków jest miarodajnym, zapytujemy, dlaczego za niedopatrzenia biurowe władz konsekwencje ponosić musi i tak już skrzywdzona i w błąd wprowadzana p. U.?

Komunikaty Sekcyj.

Z Sekcji Wychowania Fizycznego.

Ćwiczenia gimnastyczne dla Pań i Panów odbywają się regularnie we wtorki i piątki od godziny 19,30 do 21,30 przy ul. Kredytowej nr. 2 (wejście dodatkowe z pod nr. 4 po godzinie 6-tej wieczór) w szkole nr. 101. Tamże zapisy i informacje u kolegi R. Früboes'a.

Sala gimnastyczna czysta, ciepła i dobrze wentylowana.

Zespół ćwiczących b. miły, nastrój podczas pracy wy-..y, słoneczny, gdyż wszystkim przyświeca idea klasycznej kalokagacji.

Kto pragnie słońca w jesieni bezbarwnej, ponury i dżdżystej, niech do nas przychodzi.

Serdecznie prosimy!

Z Sekcji Muzycznej Oddz. Warsz. Z. P. N. S. P.

Ustalenie prób chóru

Sekcja Muzyczna Oddz. Warsz. Z. P. N. S. P. składa członkom chóru podziękowanie za udział w ostatnim koncercie-

raucie oraz zawiadamia, że dalsze próby odbywać się będą w lokalu Związku — Marszałkowska 123 — we czwartki w godz. 7—8 dla pań, zaś 8—9 dla panów.

Przewidziany jest w najbliższej przyszłości nowy koncert.

Uchwalone wnioski Sekcji przez X Walny Zjazd Delegatów.

1. Powołanie Sekcji Centralnej i wydawanie jej pisma.
2. Wyjednanie urlopów dla nauczycieli szkół powszechn., kształcących się w wyższych zakładach muzycznych.
3. Zarejestrowanie nauczycieli śpiewu (ze specjalnemi studjami) do tych grup uposażeniowych, jakie przysługuje t. zw. specjalistom innych przedmiotów.
4. Zwołanie Zjazdu nauczycieli śpiewu szkół powszechnych, celem przedyskutowania wielu zagadnień, związanych ze szkołą i nauczycielem.

Reprezentacyjny Chór Nauczycielski.

Tworzą się na terenie naszego Związku kadry chóru nauczycielskiego, który miałby na celu propagandę pieśni polskiej nietylko w kraju, ale i zagranicą śród obcych narodów. Członkom-nauczycielom takiego zespołu przysługiwać będą urlopy i inne świadczenia ze strony władz państwowych i samorządowych. Koledzy (żanki), odpowiadający warunkom muzykalności (jak pamięć muzyczna, dokładna znajomość nut, umiejętność gry na instrumencie) zechcą się zgłosić osobiście lub pisemnie do Sekcji Muzycznej Oddz. Warsz. Z. P. N. S. P.

Pierwszeństwo mają doskonali solfedżyści.

Sekcja Towarzyska.

Zwyczajem lat ubiegłych, organizuje się pod kierownictwem art. baletu, p. Mieczkowskiego komplet tańców (tango, blues, boston, polonia i t. p.). Lekcje odbywać się będą dwa razy w tygodniu: w sobotę od godz. 8,30 do 9,30 i w nie-

dzielę od godz. 5-tej do 6-tej. Po lekcjach niedzielnych projektuje się kilkogodzinne wieczorki taneczne. Opłata miesięczna wyniesie ogółem 10 złotych, płatne przy zapisie.

Zapisy codziennie do dnia 25 bm. od godz. 8—9 w lokalu Związku — Marszałkowska 123.

Sekcja Kulturalno-Artystyczna.

Koleżanka Halina Zieleńczykówna dyżuruje w czwartki od godz 6—8 wieczorem.

Wykłady dykcji i deklamacji chórowej pod kierunkiem p. Izabelli Dubowikówny odbywają się raz tygodniowo, w poniedziałki od godz. 6,30—7,30 wieczorem.

Kurs gimnastyki rytmicznej odbywa się dwa razy tygodniowo pod kierunkiem p. Marji Tańskiej od 8—9 wieczorem. Komplet obecnie zapełniony.

Przedstawienia ulgowe w teatrach:

Narodowy: „Pan Jowialski" w II połowie m. listopada.
Polski: „Witaj Jutrzenko" dn. 21, 23 bm.
„Ostatnia Nowość" dn. 26, 27, 30 bm.
Mały: „Słomiani Wdowcy" dn. 16, 20. XI.
„Murzyn Warszawski" dn. 26, 28. XI.
„Qui-Pro-Quo" dn. 20, 22, 27, 29 XI.

Sekcja Rysunkowa.

„Znaczenie nauki rysunków w nauczaniu" — referat wygłosi kol. Antoni Broszkiewicz dnia 28 listopada 1928 r. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Oddziału Warszawskiego.

Po referacie i dyskusji nastąpi zorganizowanie Sekcji Rysunkowej przy Oddziale Warszawskim Z. P. N. S. P. — Na przewodniczącego Sekcji Zarząd powołał kol. A. Broszkiewicza.

Seminarjum odczytowe.

Dnia 12 października rb. odbyło się drugie zebranie członków „Seminarjum Odczytowego". Kol. Janina Zawistowska wygłosiła referat na temat: „Inteligencja pracująca a związki zawodowe". Żywa dyskusja, jaka się wywiązała po referacie, najlepiej świadczy o potrzebie i celowości takich zebrań.

Zarząd sekcji stanowią: Abramowicz Tomasz, Rżysko Stanisław.

Informacyj w sprawach „Seminarjum Odczytowego" udzielają: w godzinach rannych — kol. Rżysko telef. 134-74; w godzinach popołudniowych — kol. Abramowicz telef. 174-02 i kancelarja Zarządu Oddziału Warszawskiego.

Sekcja Prasowa.

Dnia 29 listopada o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się zebranie Sekcji Prasowej z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór zarządu Sekcji.
2. Rozwój naszego organu prasowego.
3. Wolne wnioski.

Chętnych do pracy kolegów prosimy o najliczniejsze przybycie.

Sekcja Emerytów.

Zebranie organizacyjne Sekcji Emerytów odbędzie się dnia 30 listopada 1928 r. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Oddziału Warszawskiego Z. P. N. S. P. Na przewodniczącego Sekcji- Zarząd zaprasza kol. Gustawa Fercha.

Kasa „Samopomoc".

Zarząd Kasy „Samopomoc" przy Oddz. Zw. Naucz. podaje do wiadomości członkom Oddz. Warsz., że wymieniona Kasa przyjmuje wkłady, płacąc 9-proc. w stosunku rocznym. Dyżury pełni kol. Ryszard Kessel w soboty od godz. 20—21 w lokalu Związku — Marszałkowska 123.

Różne:

Uchwałą Walnego Zebrania Członków Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych z dnia 21 października 1928 roku nazwa instytucji została zmieniona na:

INSTYTUT OŚWIATY DOROSŁYCH
(dawniej Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych.)

Dnia 13 listopada 1928 r. Zarząd Oddziału Warsz. zawarł umowę z Domem Towarowym B-ci Jabłkowskich przy ul. Brackiej 25. Asygnaty wydaje kancelarja Oddziału.

Sekcja Nauczycieli — Esperantystów w porozumieniu z Zarządem Oddziału Warsz. urządza kurs języka Esperanto pod kierownictwem kol. K. Majorkiewicza. Opłata wynosi 5 zł. od osoby.

Nauka (1 — 2 razy tyg.) rozpocznie się po zapisaniu 20 — 30 słuchaczy.

Kto z Kolegów posiadał lub jeszcze posiada akcje Banku Polskiego Nr. 0327749., 0327750., 0327751, 0327752., 0327753., 0327754., 0327755., 0327756. zechce telefonicznie lub osobiście porozumieć się z p. Gruszeckim, urzędnikiem Zarządu Głównego. (Telef. 269-08) w godz. 8—2 pp.

Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Nauczycieli Szkół Powszechnych m. st. Warszawy są w nadzwyczaj trudnem położeniu, ponieważ nadludzkie wprost wysiłki, zmierzające do uzyskania placu pod budowę domu ciągle nie oblekają się w szatę rzeczywistości. Jesteśmy bliscy końca od dłuższego czasu i może wkrótce ogłosimy wesołą nowinę, na którą z niecierpliwością wszyscy czekamy.

Strojenie pianin.

Polecamy kierownikom szkół i nauczycielom śpiewu stroiciela i korektora wszelkich instrumentów klawiszowych, dętych i smyczkowych. — Ceny umiarkowane.

Dzwonić do Sekcji Muz. Oddz. Warsz. Z. P. N. S. P. pod nr. telef. 117-29.

Sprawozdanie z koncertu-rautu.

W wypełnionej po brzegi sali Zw. Handlowców odbył się koncert dla uczestników X Zjazdu Delegatów naszego Związku, zorganizowany przez Sekcję muzyczną Oddz. Warsz. Z. P. N. S. P.

Udział w koncercie brały zespoły Sekcji: orkiestra i chór pod dyr. kol. Eugen. Tołłoczki i Kaz. Zatorowskiego. Solistami byli: kol. Eleonora Zembroń-Dunajewska (sopran) i kol. Aleks. Hernes (tenor). Dzięki im wykonano niektóre wyjątki z poważniejszych oper Moniuszki.

Mistrzowskiemi recytacjami wybornie i po „zelwerowiczowsku" bawił publiczność kol. Henryk Ładosz.

Wogóle w programie figurowały w przeważnej części utwory polskie. Do śpiewu solowego b. subtelnie dyrygował orkiestrą kol. Tołłoczko. Doskonale też pod jego dyrekcją wypadł mazurek D-dur Chopina.

Na wstępie koncertu zabrzmiała „Pieśń Związkowa" na 3 chóry z orkiestrą jako nowa kompozycja kol. K. Zatorowskiego. Ciekawy był również punkt programu w którym śpiewała publiczność przy akomp. orkiestry.

Uwertura z op. „Flis" Moniuszki wykonana przez orkiestrę i chór nauczycielski brzmiała pięknie.

To też audytorjum sprawiło kierownikom Sekcji gorącą owację, zaś prezes Związku Senator Stan. Nowak życzył im pomyślności w dalszej pracy.

Członkowie Oddziału Warszawskiego Z. P. N. S. otrzymują „Głos Warszawski bezpłatnie". Numer pojedyńczy dla niecz łonków wynosi 30 gr.

Cena ogłoszeń: Cała strona 60 zł. 1/2 str. 30 zł. 1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 10 zł. Drobne po 10 gr. za wyraz.

Redaktor odpowiedzialny: *Piotr Wysocki.*

Wydawca: *Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku P. N. S. P. Marszałkowska 123, tel. 117-29.*

Zakł. Graf. „Drukarnia Bankowa" Warszawa, Moniuszki 11.